VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI REGULAMINOWEJ I SPRAW POSELSKICH**

(NR 100)

z dnia 22 kwietnia 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich (nr 100)

22 kwietnia 2015 r.

Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, obradująca pod przewodnictwem posła **Macieja Mroczka (RP)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 8 ust. 3 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora – formalnej poprawności oświadczenia posła Dariusza Dziadzio z dnia 8 kwietnia 2015 r. w sprawie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie w związku z wnioskiem Komendanta Straży Miejskiej m.st. Warszawy z dnia 15 stycznia 2015 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie posła Dariusza Dziadzio;

– rozpatrzenie wniosku Komendanta Głównego Policji z dnia 22 stycznia 2015 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie posła Marka Asta;

– rozpatrzenie wniosku powoda Piotra Chmielowskiego, reprezentowanego przez radcę prawnego Michała Skrypko, z dnia 27 lutego 2014 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej posła Bartosza Arłukowicza.

W posiedzeniu udział wzięli: **Zbigniew Kąkol** zastępca naczelnika Oddziału Ogólnomiejskiego Straży Miejskiej m.st. Warszawy, mł. insp. **Armand Konieczny** radca Wydziału Ruchu Drogowego z Biura Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** i **Jolanta Szymańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Tomasz Czech** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dzień dobry, wszystkim państwu. Chciałbym niniejszym otworzyć jubileuszowe 100. posiedzenie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich. Mamy dzisiaj studniówkę, tak.

Witam wszystkich państwa. Witam przedstawicieli Staży Miejskiej, Komendy Głównej Policji. Witam panów inspektorów. Witam też pana Michała Skrypko, pełnomocnika posła Chmielowskiego… A, pana pełnomocnika nie ma, ale jest pan poseł Chmielowski. Witam wszystkich państwa posłów spoza składu Komisji oraz Biuro Legislacyjne.

Stwierdzam kworum. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu posłom dostarczony. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że ten porządek został przez państwa zaakceptowany. Sprzeciwu nie słyszę. Dziękuję.

Przechodzimy do punktu pierwszego porządku dziennego, czyli zaopiniowania dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 8 ust. 3 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora – formalnej poprawności oświadczenia pana posła Dariusza Dziadzio z dnia 8 kwietnia 2015 r. w sprawie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej w związku z wnioskiem Komendanta Straży Miejskiej m.st. War-

szawy z dnia 15 stycznia 2015 r., o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie pana posła Dariusza Dziadzio.

Przypominam, że pan poseł złożył oświadczenie o zrzeczeniu się immunitetu w tej sprawie. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Czy przedstawiciel Straży Miejskiej?

Zbigniew Kąkol zastępca naczelnika Oddziału Ogólnomiejskiego Straży Miejskiej m.st. Warszawy:

Nie, dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję bardzo. W takim razie, jeśli nie usłyszę sprzeciwu stwierdzę, że Komisja uznała formalną poprawność oświadczenia złożonego przez pana posła Dariusza Dziadzio.

Sprzeciwu nie słyszę. Dziękuję. Przechodzimy do punktu drugiego porządku dziennego, czyli rozpatrzenia wniosku Komendanta Głównego Policji z dnia 22 stycznia 2015 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie pana posła Marka Asta.

Witam, pana posła. Bardzo proszę panie pośle o przedstawienie… A przepraszam bardzo, najpierw wypowie się przedstawiciel Komendy Głównej Policji. Bardzo proszę, panie inspektorze.

Mł. insp. Armand Konieczny radca Wydziału Ruchu Drogowego z Biura Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, Komendant Główny Policji realizując wniosek komendanta powiatowego policji w Nowej Soli wystąpił do marszałka Sejmu za pośrednictwem prokuratora generalnego z wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie pana posła Marka Asta do odpowiedzialności za wykroczenie, któremu zarzuca się, że w dniu 22 lutego 2014 r. około godziny 12.10 na odcinku drogi krajowej S3, pomiędzy miejscowościami Racula – Nowa Sól, kierując samochodem osobowym marki Skoda Octavia spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że wykonując manewr wyprzedzenia nie upewnił się, czy ma dostateczne miejsce do wykonania tego manewru, w wyniku czego zmusił innego kierującego samochodem osobowym do zjechania na prawe pobocze drogi celem uniknięcia kolizji, czym naruszył dyspozycję art. 86 § 1 ustawy Kodeks wykroczeń.

Jest również drugi czyn. W dniu 22 lutego 2014 r. ok. godziny 12.50 na odcinku drogi krajowej nr 3 pomiędzy miejscowością Nowa Sól – Nowe Miasteczko, kierując samochodem osobowym marki Skoda Octavia, nie zastosował się do obowiązującego poza obszarem zabudowanym ograniczenia prędkości do 90 km/godz. i poruszając się z prędkością 154 km/godz. przekroczył dopuszczalną prędkość o 64 km/godz., czym naruszył dyspozycję przepisu art. 92a ustawy Kodeks wykroczeń.

Komendant Główny Policji w dniu dzisiejszym wniosek podtrzymuje.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję bardzo, panie inspektorze. Zapewne pan poseł Ast chciałby zabrać głos. Zapraszam.

Poseł Marek Ast (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja – oczywiście – deklaruję gotowość zrzeczenia się immunitetu w tej sprawie.

Chciałbym też od razu wyjaśnić, że po piśmie pana marszałka takiej decyzji od razu nie podjąłem, dlatego że mam jednak pewne wątpliwości co do poddania się odpowiedzialności karnej, bo po prostu jakby z samego pisma wynika, że właściwie mogłem popełnić jedno, albo drugie wykroczenie, ale nie dwa jednocześnie. Po prostu pan przewodniczący również wie i zna te sytuacje, ponieważ o godz. 11.45 w Zielonej Górze zawsze bierzemy udział w forum radiowym, które się kończy o godz. 12. A więc w tym dniu, w tym forum właśnie uczestniczyłem. O godz. 12 jeszcze byłem w studiu radiowym i najwcześniej o godz. 12.05 mogłem wyjechać z Zielonej Góry. Czyli praktycznie rzecz biorąc wyjazd z Zielonej Góry to jest 10 minut, czyli w momencie przypisywanego mi pierwszego wykroczenia ja jeszcze byłem praktycznie w Zielonej Górze. Musiałbym być duchem świętym,

żeby po prostu być w tym samym momencie i dokonać tego pierwszego wykroczenia. A co do drugiego, to oczywiście tutaj nie zgłaszam zastrzeżeń. Co do szybkości mam wątpliwości, bo jechałem samochodem, który nie był w stanie w ogóle takiej szybkości nawet osiągnąć, ale niech to rozstrzygnie w takim razie sąd. Jestem, oczywiście, gotów – jeżeli jest taka możliwość – złożyć oświadczenie o zrzeczeniu się immunitetu.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie pośle. Mogę tylko powiedzieć, że faktycznie nie jest możliwe, żeby w ciągu 10 minut pokonać trasę do Raculi, bo to było na wysokości Raculi. W tym forum akurat bardzo często uczestniczymy. Faktycznie jest to niewykonalne. Jest to coś dziwnego.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pan przewodniczący Budnik.

Poseł Jerzy Budnik (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł złożył wyjaśnienia. Pan poseł złożył także deklarację, że złoży oświadczenie o zrezygnowaniu z ochrony immunitetowej. W związku z tym, panie przewodniczący, proponuję, żeby dyskusji dalej nie prowadzić, tylko zdjąć ten punkt z porządku obrad. Będziemy potem opiniowali samo oświadczenie pod względem zgodności z prawem.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Raniewicz zgłosił się wcześniej, a więc bardzo proszę, oddaję panu głos.

Poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Jeżeli są takie wątpliwości, to jaki jest materiał dowodowy na popełnienie tego pierwszego wykroczenia?

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Bardzo proszę, panie inspektorze.

Mł. insp. Armand Konieczny radca Wydziału Ruchu Drogowego z Biura Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jeżeli chodzi o pierwszy zarzut, to policjanci nie byli bezpośrednimi świadkami tego czynu, tylko to była taka sytuacja, że na policję zadzwonił świadek tego wykroczenia. W materiałach, które mam w tej chwili przy sobie, nie jestem w stanie potwierdzić, o której godzinie został wykonany telefon. Natomiast wszystkie telefony są rejestrowane. Godzina, która tutaj jest podana, czyli godz. 12.10, to jest godzina, która została podana przez świadka.

Chciałbym tutaj podkreślić, że Komendant Główny Policji we wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie posła do odpowiedzialności za wykroczenie wskazał, że zarzut dotyczący spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym jest oparty na dowodach osobowych, czyli na zeznaniach bezpośredniego świadka wykroczenia i w naszej ocenie jedynym organem uprawnionym do oceny wiarygodności i zeznań tego świadka jest sąd. W związku z tym policja absolutnie nie ocenia; tylko w sytuacji, kiedy nastąpiło zgłoszenie tego wykroczenia do policji, policja podjęła interwencję, udając się na miejsce zdarzenia. Oczywiście w obecności policji nie zostały zarejestrowane wykroczenia polegające na nieprawidłowym wykonywaniu manewru wyprzedzania, tylko na poruszaniu się z nadmierną prędkością, co zostało obiektywnie zarejestrowane przez wideorejestrator. Do materiałów sądowych będzie dołączona płyta, która może zostać odtworzona.

W związku z tym ten pierwszy zarzut tak naprawdę jest zarzutem – jeszcze raz podkreślę – opartym na dowodach osobowych, a w ocenie policji tylko sąd może to ocenić w zakresie oceny procesowej, oceny wiarygodności zeznań świadka.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję, panie inspektorze.

W takim razie, rozumiem, że pan poseł Ast podtrzymuje swój wniosek o dobrowolnemu poddaniu się całej procedurze sądowej.

Poseł Marek Ast (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

A więc proponuję, abyśmy ten punkt zdjęli z agendy dzisiejszego posiedzenia i poczekali na oświadczenie formalnej poprawności zrzeczenia się immunitetu.

Wniosek, jak rozumiem, przeszedł, bo nie widzę sprzeciwu.

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo panie pośle. Dziękuję również za przybycie panom inspektorom.

Przechodzimy do pkt trzeciego porządku dziennego, czyli rozpatrzenia wniosku powoda Piotra Chmielowskiego, reprezentowanego… nie, pan Chmielowski sam się będzie reprezentował. Wniosek ten jest z dnia 27 lutego 2014 r. o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej pana posła Bartosza Arłukowicza.

Przypomnę państwu posłom, że Komisja zajmowała się już wnioskiem. Wówczas jedynie opiniowaliśmy dla marszałka Sejmu jego zasadność. Do materiałów na dzisiejsze posiedzenie otrzymali państwo opinię Komisji, w której zadecydowaliśmy, że wypowiedź pana posła Bartosza Arłukowicza mieści się w zakresie immunitetu materialnego.

Zapraszam wnioskodawcę do przedstawienia wniosku.

Poseł Piotr Chmielowski (SLD) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, otóż podczas debaty sejmowej w kwestii wotum nieufności wobec pana ministra Bartosza Arłukowicza w dniu 13 stycznia 2014 r. pan minister w odpowiedzi na przedstawienie wizji poszczególnych klubów dotyczącej swojej działalności – nadmieniam, że nie wypowiadałem się w tym dniu w tej kwestii – wypowiedział pod moim adresem, adresując słowa do przewodniczącego pana premiera Leszka Millera, które w pewnym sensie, czy w szeroko rozumianym sensie moich dóbr osobistych mnie dotknęły.

Pozwolę sobie zacytować wypowiedź pana ministra: „Panie premierze Miller, ja jeszcze ze słowem jednym do pana premiera chciałbym się zwrócić. Ma pan nowego eksperta w klubie, panie premierze. Jest nowy ekspert od zdrowia w klubie. Proponuję, żeby pan wziął udział w specjalistycznym szkoleniu lekarzy, które ten ekspert organizuje. Ja teraz panu przeczytam kilka punktów ze szkolenia. Specjalistyczne szkolenie lekarskie, ekspert SLD…” Oczywiście, muszę podziękować – przepraszam, że przerywam na chwilę – panu ministrowi, że docenił mój wkład w pracę sejmową i nazywa mnie ekspertem. Jest to rzadkość, ale tak się dzieje.

Cytuję dalej: „…pierwszy dzień przylot na Bali, drugi dzień rejs na wyspę…” – i tutaj nieczytelnie – „…przeprawa łodzią ze szklanym dnem. Kolejny punkt specjalistycznego szkolenia dla lekarzy: wycieczka do Małpiego Gaju, świątyni Wanara Wana. Szkolimy lekarzy dalej. Wizyta na polu ryżowym. A dzień kolejny rozpoczyna się godzinnym przedstawieniem tańców przedstawiających historię Mahabharata. Wieczór kończymy na tym szkoleniu pokazem grających fontann. Panie premierze, to jest ekspert SLD, który organizuje szkolenia specjalistyczne dla lekarzy na Bali”.

Chciałem powiedzieć, że wtedy kiedy pan Bartosz Arłukowicz zaczął mówić nie było mnie na sali. W tym momencie wszedłem, więc przedstawił mnie, wskazując ręką na mnie, bo akurat znalazłem się na sali.

„Panie premierze, to jest ekspert SLD, który organizuje szkolenia specjalistyczne dla lekarzy na Bali. Uprzejmie też ten ekspert SLD donosi, że koszt szkolenia stanowi koszt uzyskania przychodu, tak na wszelki wypadek. Co prawda brak wolnych miejsc, ale jeśli panu nie pasuje Bali, to może pan pojechać na Dominikanę. 28 lutego zaczynają…” – ja czytam to ze stenogramu – „…dwa wolne ostatnie miejsca. I szkolenie specjalistyczne na Dominikanie, pocztówkowe białe plaże z pudrowo miękkim piaskiem. Leniwe dni i pełne zabawy noce, egzotyczne drinki. To znakomita propozycja na niezapomniany karaibski wypoczynek. Specjalistyczne szkolenie lekarzy. Ekspert SLD. Ten ekspert jest też redaktorem. Wydaje pewne pismo medyczne, w którym to ekspert SLD zachęca: chcesz z nami wyjechać z rodziną i znajomymi za granicę? Skontaktuj się z nami. Podaj kierunek, a my zorganizujemy dla was specjalistyczny wyjazd szkoleniowy. Wszystkie szkolenia stanowią koszt uzyskania przychodu. I proszę bardzo, jedziemy na szkolenie

specjalistyczne. Dubaj, Sri Lanka, Kostaryka, sylwester – w sylwestra szkolą się lekarze – Mauritius, rajska wyspa, szkolenia specjalistyczne dla lekarzy, Meksyk…", itd. Dalej pada moje nazwisko. „Panie pośle Chmielowski, niech się pan w końcu pokaże." Akurat byłem wtedy na sali. „To jest pański nowy ekspert do spraw służby zdrowia – poseł Chmielowski, redaktor, poseł, globtroter, rzekłoby się nawet, trochę opalony. Ale pewnie przeszedłbym nad tym do porządku dziennego, gdyby nie pewien dużo ważniejszy fakt. Pan poseł Piotr Chmielowski, jak podaje na swojej stronie i w KRS jest wiceprezesem Stowarzyszenia Producentów i Dystrybutorów Stomatologicznych. Pan poseł Chmielowski jest wiceprezesem stowarzyszenia, w którego statucie napisane są następujące słowa: reprezentowanie interesów swoich członków w instytucjach i organizacjach państwowych i społecznych. Pan poseł Chmielowski napisał do resortu zdrowia 195 interpelacji. Większość z nich…" I tutaj mówi pan minister: „Spokojnie. Większość z nich na temat czystości święconej wody. Ale była też interpelacja, w której pan poseł Chmielowski pyta ministra zdrowia, czy przypadkiem nie zamierza wprowadzić zmian w punktach edukacyjnych w kształceniu lekarzy, które zdobywa się na szkoleniach. No, panie pośle, dla kogo i dla czego pan pracuje? Czego pan uczy tych lekarzy w Singapurze, na Bali, na Mauritiusie? W czym pan ich tam szkoli? Czego oni się tam uczą? Czy tego, jak traktować pacjenta, czy być może które leki, jakiej firmy i w jakiej ilości przepisać? Może pan nam na to pytanie odpowie. Ale to nie koniec. To jest, drodzy państwo, światowy rocznik stomatologiczny: kto jest kim na rynku stomatologicznym w świecie. Ponad 13 tys. producentów. I uwaga, co czytamy. Przedstawiciel na Polskę, rok 2012, kto jest kim na światowym rynku stomatologicznym – Alpro Medical, Długa 1, Mikołów, poseł pan Chmielowski. Druga firma – Komet, siedziba przedstawicielstwa na Polskę, Mikołów, Długa 1. Powtarzam za światowym rocznikiem stomatologicznym: kto jest kim na światowym rynku stomatologicznym. Pewnie nie zwróciłbym na to uwagi, gdyby, panie pośle, nie to, że pana biuro poselskie też jest na Długiej 1 w Mikołowie".

To była wypowiedź pana ministra Arłukowicza. W mojej ocenie całkowicie oderwana od tej debaty, która się wtedy toczyła. Tak jak nadmieniłem na początku, nie zabierałem w tej debacie głosu. No, taką wizytówkę pan Arłukowicz mi wystawił.

W uzasadnieniu, które sporządził mój zastępca prawny, jednoznacznie rozprawiliśmy się z tezami pana Arłukowicza. Po pierwsze, że nie prowadzę żadnej działalności gospodarczej, pomimo, że pan Arłukowicz wielokrotnie na to wskazywał. To prawda, że napisałem w tamtym okresie 195 interpelacji, ale ani jedna nie dotyczyła czystości wody święconej. Prawdą jest również, że napisałem, w trosce o dobro lekarzy, interpelację dotyczącą punktów edukacyjnych, które są głęboką patologią na rynku, którą pan Arłukowicz kultywuje. Zresztą w tej interpelacji również podałem, dodatkowo na wyrost, formy rozwiązania prawnego, które z punktu widzenia, nawet gdybym prowadził taką działalność byłyby dla mnie niekorzystne, ale to pozostawiam.

Pozostaje kwestia biura poselskiego. Zostało ono, oczywiście, ujawnione i powiedziane, że jest na Długiej 1, co jest oczywiście nieprawdą, dlatego że nie mam zgody marszałka na to, aby na ulicy Długiej 1 było biuro poselskie. Więc nigdy tego biura tak naprawdę tam nie było. To, że ktoś kiedyś opublikował w roku 2012 bez mojej zgody jakąś informację o mnie, to pan minister był zobowiązany tę informację przed swoim wystąpieniem sprawdzić. Ja złożyłem na ręce marszałka wszystkie dokumenty związane z tym, że zaniechałem działalności gospodarczej przed objęciem mandatu posła, jeszcze w październiku roku 2011. To, że pozostałem wiceprezesem i nadal nim jestem Stowarzyszenia Producentów i Dystrybutorów Stomatologicznych w Polsce, to ja traktuję to jako honor. Była to działalność społeczna, którą prowadziłem od roku 2002, więc dla pana ministra, jak również dla całego ministerstwa jestem osobą znaną od wielu lat, w tym sensie, że wielokrotnie występowaliśmy nie tylko do pana ministra, ale również do głównego inspektora sanitarnego itd. z kwestiami dotyczącymi rynku, na którym pracowałem, bo w końcu każdy z nas przed objęciem mandatu musiał gdzieś pracować i jakieś stanowiska musiał zawierać.

Nie potraktowałem wypowiedzi pana ministra, jako obrazy, czy jakoś w sensie chęci poniżenia mnie, ale podawanie do publicznej wiadomości nieprawdy, która następnie jest cytowana w mediach, z komentarzem różnych mediów pod kątem przewodniczą-

cego Leszka Millera, to znaczy, część z tych komentarzy miała charakter drwiący czy wręcz kpiący, czy to z Sojuszu Lewicy Demokratycznej, czy z pana premiera Millera, a konto mojej osoby, w jakimś sensie uwłacza. Zwróciłem się do pana ministra, żeby mnie za to po prostu przeprosił i to był mój główny cel.

Zwróciliśmy się również w tym pozwie, oczekując na przeprosiny, że wygłosi je w oświadczeniach z mównicy poselskiej, bo to jest – wydaje mi się – element kultury. To jest – wydaje mi się – element męskiego zachowania w momencie, kiedy się popełnia błędy.

Rozumiem emocje pana ministra w tym dniu, dlatego że był bardzo ostro atakowany. Natomiast jeszcze raz, po raz trzeci, przypominam, że ja w tym dniu nie zabierałem żadnego głosu, nie poddawałem pana ministra krytyce. Stąd uważam, że należą mi się przeprosiny za to co wtedy wypowiedział i to generalnie powinno kończyć sprawę.

W pozwie również wystąpiłem o przekazanie tysiąca złotych, w ramach zadośćuczynienia na jedną z fundacji, którą wskazałem, dotyczącą leczenia chorób nowotworowych jamy ustnej. Ale nie domagam się tutaj wielkich pieniędzy, czy nie domagam się dla siebie czegokolwiek. Mnie interesuje tylko kwestia przeproszenia, czy to będzie przeproszenie na zasadach honorowych, jak mężczyzna z mężczyzną, czy państwo będziecie podejmowali decyzję na temat uchylenia immunitetu pana ministra Arłukowicza.

To tyle, jeżeli są jakieś pytania, to bardzo chętnie odpowiem.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że pan poseł Bartosz Arłukowicz ustanowił w trybie art. 136 swojego obrońcę, pana posła Macieja Orzechowskiego. Zgadza się, panie pośle?

Poseł Maciej Orzechowski (PO) – spoza składu Komisji:

Tak, zgadza się, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Proszę o zabranie głosu.

Poseł Maciej Orzechowski (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, przede wszystkim serdecznie witam. Dziękuję za zaproszenie. Reprezentuję pana posła, ministra Bartosza Arłukowicza w sprawie, o której mówił przed chwilą pan poseł Chmielowski. Sprawa miała miejsce, a właściwie zdarzenie miało miejsce 23 stycznia, bo przed chwilą usłyszeliśmy, że było to 13, więc precyzuję: 23 stycznia 2014 r. Sprawą zajmowała się, jak państwo doskonale wiecie, Komisja Etyki Poselskiej. Rozpatrywała wniosek pana posła Chmielowskiego na dwóch posiedzeniach, w dniu 7 i 28 maja 2014 r. Po wysłuchaniu obydwu stron jednomyślnie umorzyła postępowanie. Czyli w opinii Komisji Etyki Poselskiej minister zasad etycznych nie naruszył.

Oczywiście był też wniosek pana posła Chmielowskiego, mówiący o tym, że tutaj trudno rozdzielić albo czy można rozdzielić to w jakiś sposób, czy minister wypowiadając się z mównicy sejmowej mówi to jako minister, czy jako poseł. Oczywiście też Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, czyli państwo, zajęliście się tą sprawą. Chodziło o rozstrzygnięcie, czy ministra posła chroni immunitet za wystąpienie ministerialne z trybuny sejmowej. Komisja uznała, że ministrom-posłom immunitet materialny przysługuje, więc jakby rzecz jest tutaj troszkę bezpodstawna. Chcę również zwrócić uwagę na postanowienie o odrzuceniu wniosku, który został skierowany do sądu przez pana posła Chmielowskiego, jego pełnomocnika. Sąd odrzucił ten wniosek.

Chciałbym też się odnieść do paru wypowiedzi pana posła Chmielowskiego, gdyż zapoznałem się zarówno z wypowiedziami pana ministra, jak i też pana posła Chmielowskiego w trakcie debaty sejmowej oraz na posiedzeniach komisji etyki, które miały miejsce. Dysponuję też stenogramem.

Zacząłbym od słów, które również dzisiaj pan poseł przytoczył. One się pojawiały na posiedzeniu komisji etyki. Pan poseł Chmielowski dzisiaj przyznał, że nie potraktował wypowiedzi pana ministra jako obrazy, czy chęci poniżenia go. Zwrócił się dzisiaj też do państwa, mówiąc o tym, że chciałby podziękować ministrowi, więc jest to troszeczkę sprzeczne z tym, o co występuje pan poseł.

Chciałbym też przedstawić parę faktów, które są dostępne i które były dostępne ministrowi Arłukowiczowi w momencie kiedy wypowiadał te słowa. Otóż, pierwszy zarzut

mówi o kwestii szkoleń i kwestii reprezentowania. W odpowiedzi na ten zarzut czytamy – dysponuje tym Komisja i dysponowała komisja etyki, bo dysponowała wpisem do Krajowego Rejestru Sądowego – iż pan poseł Chmielowski jest członkiem zarządu firmy IDF Polska spółka z o.o., o numerze KRS spółki i tutaj podany jest numer: 0000237619 i jednym z jej wspólników jest właśnie pan poseł Chmielowski.

Chciałbym przedstawić dwa fakty z tego wpisu, mówiące o tym, że zgodnie ze statutem i zgodnie też z Kodeksem spółek handlowych zarząd spółki kieruje działalnością spółki, zarządza jej majątkiem oraz reprezentuje spółkę wobec sądu, władz i osób trzecich we wszelkich sprawach nie zastrzeżonych przepisami prawa lub postanowieniami umowy spółki dla zgromadzenia wspólników. Pan poseł dzisiaj przyznał, że cały czas jest członkiem tego zarządu i traktuje to jako honor, ale to troszeczkę stoi – jeżeli chodzi o kwestię etyki poselskiej – w sprzeczności z wykonywaniem mandatu posła, gdyż pan poseł jest jednocześnie członkiem Komisji Zdrowia, której jestem wiceprzewodniczącym, a jak czytamy dalej – w organach uprawnionych do reprezentowania podmiotu: „każdy członek zarządu ma prawo i obowiązek prowadzenia spraw spółki". Stoi to troszeczkę w konflikcie interesów z tą działalnością, gdyż pan poseł pełni dwojaką funkcję. Z jednej strony jest osobą, która powinna w niezależny sposób reprezentować swoich wyborców, a z drugiej strony jest związany kodeksem spółek i też statutem spółki z istniejącą spółką i jeśli się nie wyłącza, to pełni również działania lobbingowe, a z tego co wiem pan poseł w takim charakterze nie jest zarejestrowany w Sejmie. To jest odpowiedź na zarzut pierwszy. Jeszcze jedna rzecz odnośnie do tego statutu. Pada pytanie, czy osoba wchodząca w skład zarządu została zawieszona w czynnościach, czyli to, o czym mówimy i odpowiedź w tym rejestrze i to jest na dzień, kiedy była stosowna debata, czyli 23 stycznia 2014 roku: osoba wchodząca w skład zarządu została zawieszona w czynnościach – otóż, nie została zawieszona.

Chciałbym zwrócić państwu uwagę na bardzo szeroki przedmiot działalności spółki. Zwróciłbym uwagę na parę takich faktów: produkcja podstawowych substancji farmaceutycznych, produkcja leków i wyrobów farmaceutycznych, sprzedaż hurtowa wyrobów farmaceutycznych, medycznych i ortopedycznych, kształcenie ustawiczne dorosłych i pozostałe formy kształcenia gdzieindziej nie sklasyfikowane. To tylko 4 z 50 form działalności, którymi ta spółka i zarząd, który reprezentuje również pan poseł, zajmuje się, a które to zagadnienia wchodzą w żywotne interesy i konflikt interesów w związku ze sprawami, którymi zajmuje się Komisja Zdrowia.

Drugi zarzut dotyczy siedziby spółki, ale też siedziby biura poselskiego. I tutaj chciałbym przedstawić zarówno dostępne dla państwa, jak i komisji etyki wydruki, ale jest to też dostępne na stronie internetowej „World Dental Yearbook 2012 – Who is Who in the World Dental Market", czyli w „Światowym Roczniku Stomatologicznym 2012, Kto jest Kim na Światowym Rynku Stomatologicznym" zawierającym dane o dwóch firmach, firmy na stronie 334 Rocznika, to firma ALPRO Medical GMBH ul. Długa 1, Mikołów i adres e-mail: <piotr chmielowski@wp.pl>. Na stronie 338 tegoż to Rocznika: KOMET GMBH ul. Długa 1, Mikołów. Otóż, te adresy są zbieżne. Jest to wydruk z tego Rocznika w aktualnym momencie, czyli też na dzień 30 stycznia 2014 r. Oczywiście zawarte są te informacje w dziale importerzy oraz sprzedawcy, co zdaniem ministra narusza bezstronność występowania pana posła na posiedzeniach komisji.

Teraz od razu przejdę do następnej kwestii, ponieważ pan poseł podnosił kwestię dotyczącą siedziby. Dzisiaj padły słowa, że ktoś opublikował informację dotyczącą adresu biura poselskiego. Otóż, dysponujemy materiałem, to są wydruki strony internetowej pana posła Chmielowskiego z dnia 23 i 22 stycznia. I teraz w momencie, kiedy trwała debata na stronie internetowej pana posła w pozycji: biuro poselskie, widniało: Mikołów ul. Długa 1 i Racibórz ul. Batorego 5. Mikołów po raz kolejny się pojawia.

Dzień później, czyli w momencie kiedy pan minister powiedział z mównicy sejmowej o tej informacji, co więcej pan poseł w swojej wypowiedzi – a mamy stenogram posiedzenia Sejmu – zaprzeczył takowej informacji, pokazała się informacja już nie biura poselskiego, a kancelarii biura w Mikołowie. Co prawda taka forma prawna nie istnieje, jeśli chodzi o biura poselskie, ale pan poseł chciał w jakiś sposób to przedstawić w inny chyba zgrabny sposób. Jest to informacja podana z oficjalnej strony internetowej pana

posła Piotra Chmielowskiego, do której dostęp jest ze strony sejmowej, w zakładce biura poselskie.

Następnie, jeśli chodzi o szkolenia, które prowadzi firma IDF, to w wydawanym periodyku… Tu ciężko nazwać, jaki jest charakter pisma, gdyż w samej informacji dotyczącej tego pisma czytamy na przykład: numer na oko trzynasty „Dentoplotek". Jest to wielomiesięcznik okazjonalny. Ciężko określić charakter pisma, czy jest to miesięcznik, czy tygodnik, który jest współredagowany przez pana posła.

Dość sporą część informacyjną zajmują ogłoszenia, informujące o szkoleniach firmy IDF, w której członkiem zarządu jest pan poseł. Jeśli chodzi o szkolenia, to pan poseł na posiedzeniu komisji etyki wspominał, że są to szkolenia językowe. Ja w tych informacjach, zamieszczonych w periodyku, poza informacją mówiącą, że wszystkie szkolenia stanowią koszt uzyskania przychodu… To jest druga dość sporna etycznie, ale też pewnie prawnie informacja. Bo co jest zaliczane w skład takiego wyjazdu? Z przebiegu takiego wyjazdu, informował nas pan Chmielowski – ja nie będę tego czytał, bo państwo macie to dostępne w materiałach źródłowych – są na przykład: cena zawiera, czyli coś co stanowi koszt uzyskania przychodu, to przejazdy na terenie na przykład Sri Lanki autokarem z klimatyzacją, przelot międzykontynentalny samolotem rejsowym Emirates Air Warszawa – Colombo, noclegi w pokojach 2-osobowych, wyżywienie: śniadania i obiadokolacje, wiza do Sri Lanki, bilety wstępu do zwiedzanych obiektów turystycznych, opiekę polskojęzycznego pilota-opiekuna na całej trasie, ubezpieczenia kosztów leczenia, opłatę za fotografowanie i w ostatniej pozycji, a mają być to specjalistyczne szkolenia językowe – bo tak są też zanotowane – specjalistyczne szkolenie dla lekarzy. Aczkolwiek w przypadku większości z tych rzeczy takiej informacji o stosownym szkoleniu nie ma. Tym bardziej zdziwienie ministra budzi fakt, że pan poseł dwukrotnie zwracał się z interpelacją dotyczącą szkoleń lekarzy, w tym lekarzy dentystów, dotyczących przyznawania punktów. Z tego, co wiem, takie punkty za wyjazdy szkoleniowe nie są przyznawane, ale mogą pośrednio stanowić zachętę do brania udziału w tego typu propozycjach wyjazdów.

Co do kwestii odpowiedzialności czy działań etycznych i działań dotyczących naruszenia dość kruchego konsensusu, jeśli chodzi o kwestię naruszenia ustawy o finansach, czy też w ogóle łamania przepisów skarbowych, mówiących o zaliczeniu tak naprawdę wyjazdów turystycznych, oczywiście, znakowanych jako specjalistyczne szkolenia dla lekarzy. Tę sprawę pozostawiam już do państwa decyzji.

Minister również na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej wypowiedział się, że w żadnym momencie swojej wypowiedzi, w żaden sposób nie chciał ani poniżyć, ani zdezawuować to, czym pan poseł się zajmuje. Chciał tylko przedstawić, że działalność pana posła, który z jednej strony jest posłem Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, a z drugiej strony jest członkiem zarządu firmy IDF, która prowadzi dla lekarzy szkolenia specjalistyczne o dość dwuznacznym charakterze... Według opinii pana posła to są szkolenia językowe, ale też nie znalazłem informacji, że są to szkolenia językowe. Jednocześnie działalność na rzecz tej instytucji w trakcie posiedzeń Komisji Zdrowia czy posiedzeń Sejmu, czy też składanych przez siebie interpelacji może budzić pewne wątpliwości.

Wobec powyższych wnoszę, tak jak w przypadku Komisji Etyki Poselskiej, o oddalenie tego pozwu pana posła. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Otwieram dyskusję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos jako pierwszy? Zgłasza się pan poseł Chmielowski. Bardzo proszę.

Poseł Piotr Chmielowski (SLD) – spoza składu Komisji:

Przyznam szczerze, że słucham z dużym zdziwieniem tej wypowiedzi. Może zaczniemy od kwestii biura i prowadzenia działalności gospodarczej.

Wydaje mi się, że bardzo wyraźnie powiedziałem, iż przed objęciem mandatu posła prowadziłem działalność gospodarczą, której się absolutnie nie wstydzę, żeby nie było żadnej wątpliwości. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że tę działalność prowadziłem na ul. Długiej 1. To po prostu jest mój budynek, więc zakładam, że nie podlega to żadnej

dyskusji. Miałem po prostu do tego prawo. Kończąc działalność gospodarczą, przed objęciem mandatu posła, zawieszając ją, skierowałem odpowiednie dokumenty do Marszałka Sejmu, który dokumenty przyjął, więc sprawa jest zupełnie jasna.

Każdy poseł ma prawo być udziałowcem różnych spółek, w tym również spółek kapitałowych, o czym oczywiście pan poseł również wie, więc nie ma najmniejszego sensu, żeby akcje czy swoją własność – powiedzmy – zbywać, bo takie jest stanowisko organów Sejmu, że możemy takowe posiadać.

To, że jestem nieczynnym czy nieaktywnym pracownikiem, czyli tutaj osobą w relacji do spółki IDF spółka z o.o., to jest sprawą oczywistą, dlatego że nie pobieram wynagrodzenia z tej spółki – zresztą tak na marginesie powiem, że nigdy nie pobierałem – jak również na jej rzecz w żaden sposób nie działam, a już nie ma żadnej mowy o lobbowaniu, jeżeli chodzi o tę spółkę. To jest następna sprawa.

Teraz tutaj wymienia pan znowu po raz kolejny publikacje i łączy to pan z moim potencjalnym biurem poselskim: ALPRO Medical i KOMET. Wie pan, jak się coś mówi, to trzeba sobie zdawać sprawę, że jeżeli wyciągamy coś z jakiegoś periodyku, a ja nie mam wpływu na to, że ktoś coś publikuje, to trzeba sprawdzić, czy to jest prawda. A więc dokumenty, które się składa do marszałka Sejmu o zwieszeniu działalności chyba są ponad to, co ktoś gdzieś publikuje. Ja nie mam wpływu na publikacje dziennikarskie czy różnych rodzajów periodyków. Myślę, że wszyscy sobie z tego zdajemy sprawę. To jest ta kwestia.

Następną kwestią jest również to, że nie brałem nigdy udziału – podkreślam słowo: nigdy, to znaczy historycznie i będąc posłem – w żadnych szkoleniach lekarzy, jeżeli chodzi o wyjazdy zagraniczne. Państwo to też jesteście w stanie w jakimś sensie sprawdzić, a nie opowiadać o tym, że coś takiego wykonuję czy robię; już nie mówiąc o mojej opaleniźnie, którą pan Arłukowicz dostrzegł wtedy, kiedy wchodziłem na salę. Akurat z tego nie korzystałem, o czym – oczywiście – państwo z pewnością wiedzieliście.

Teraz, jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą interpelacji i lobbowania. Przedstawił mnie pan w tej chwili w sytuacji osoby lobbującej czy działającej. Ja czegoś takiego nigdy nie dokonywałem, o czym – oczywiście – pan Arłukowicz doskonale wie. I tak samo – myślę – pan, jako wiceprzewodniczący, panie pośle, Komisji Zdrowia wie również to, że wiele problemów związanych między innymi z tymi przysłowiowymi już szkoleniami lekarskimi było wielokrotnie podnoszonych nie tylko przez moje stowarzyszenie, ale przez Naczelną Radę Lekarską, przez mnóstwo różnych organizacji związanych z lekarzami, że coś w tym wszystkim nie funkcjonuje. Przypominam, że od 4 lat pan minister Arłukowicz utrzymuje taki stan – nazwijmy to – systematycznych protestów tych środowisk w zakresie zdobywania punktów. Przypominam panu doktorowi, że pan też – oczywiście – punkty musi zdobywać.

Łączenie mnie czy jakiejś turystyki wyjazdowej z punktami – powiedziałbym – jest wręcz nieetyczne, w tym sensie, że doskonale pan zna ustawę i pan wie, że jakiekolwiek szkolenia zagraniczne nie mogą być objęte punktacją dla lekarzy. Tak stanowi prawo, tak stanowi ustawa i całe szczęście, że tak jest. To jest moja prywatna ocena. Więc nie ma tutaj mowy o jakichkolwiek w tej kwestii działaniach. Pan to w swojej wypowiedzi sugerował. Poczułem się akurat tym dotknięty.

To jest clou, o którym dyskutujemy. Ma pan rację, rzeczywiście, na mojej stronie internetowej zupełnie omyłkowo wisiała informacja o biurze poselskim. Ale doskonale pan wie, a można to sprawdzić w Kancelarii Sejmu, że nie udzielono mi zgody na otwarcie w tym miejscu biura poselskiego. Miałem tę zgodę przez dwa tygodnie, a następnie mi ją cofnięto. Akurat tak się złożyło, że nie zwróciłem uwagi na dane, które były zawarte na mojej stronie internetowej. Natomiast kontekst tych wypowiedzi i sugerowanie różnego rodzaju – nazwijmy to – lobbingu, traktuję jako całkowicie nieetyczną sprawę. To znaczy traktuję to w ten sposób, że w jakimś sensie jestem osobą i pan doskonale wie, w środowisku rozpoznawalną do tego stopnia, że jako jedna z dwóch osób byłem przez Naczelną Radę Lekarską dysponentem możliwości nadawania punktów. O tym też pan z pewnością wie, albo z pewnością pan o tym słyszał. Takie coś miały dwie osoby w kraju przez kilka lat. Zresztą mogę panu przestawić kiedyś materiały. Ja z tego zrezygnowałem, dlatego że uważałem, iż to jest nieetyczne, ale to jest – jak to się mówi – inna

sprawa. Natomiast porównywanie moich potencjalnych wyjazdów, na których nie byłem, z wodą święconą, a szczególne badaniem wody święconej – uważam, że to jest głęboka przesada i powiem szczerze, iż wręcz w granicach jakiejś tam nieprzyzwoitości.

Oczywiście, tak jak na samym początku tutaj przed Komisją jeszcze raz oświadczam, że nie poczułem się – nazwijmy to – w jakimś sensie poniżony czy obrażony przez Bartosza Arłukowicza. Mimo wszystko uważam, że takie słowa z mównicy sejmowej, typując – powiedzmy – z imienia nazwiska i jeszcze szydząc, bo można to w tej sposób potraktować, chociażby z kontekstu moich interpelacji, które składałem – już nie chcę mówić o jakości odpowiedzi; umówmy się, że te odpowiedzi nastąpiły – za daleko idące nadużycie. Szczególnie w tym sensie, że pan Bartosz Arłukowicz w żaden sposób w tym dniu nie był przeze mnie atakowany; w ogóle nie zabierałem głosu, czyli nie miałem tutaj żadnego zdania. W żaden sposób mu nie dokuczyłem. Uważam, że to jest element wywołania – czy inaczej – odwrócenia uwagi od tematu, który akurat wtedy na sali sejmowej się odbywał.

Tak jak w wyżej wymienionym wniosku czy tutaj w tym uzasadnieniu, które państwu jest – oczywiście – znane, nadal apeluję od pana ministra, żeby przez chwilę przynajmniej się zastanowił i za te punkty, które są całkowicie niesprawiedliwe w stosunku do mnie, przeprosił. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję bardzo. Ad vocem?

Poseł Maciej Orzechowski (PO) – spoza składu Komisji:

Tak.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Proszę bardzo.

Poseł Maciej Orzechowski (PO) – spoza składu Komisji:

Chciałem tylko w uzupełnieniu powiedzieć, że po pierwsze – może zacznę od końca, oczywiście informacja dotycząca interpelacji i kwestii wody święconej, to nie było moją wypowiedzią tylko było wypowiedzią ze stenogramu ministra, a więc trudno mnie to zarzucać.

Poseł Piotr Chmielowski (SLD) – spoza składu Komisji:

Ja nie zarzuciłem panu, tylko ministrowi.

Poseł Maciej Orzechowski (PO) – spoza składu Komisji:

Dobrze. To było w odpowiedzi na moją wypowiedź, ale jeśli tak, to w takim wypadku to precyzujemy.

Pozostaje też kwestia… Użył pan poseł sformułowania: nieaktywnej działalności. Ja poprzednio zwracałem uwagę na pana status, że jest pan aktywny, wiceprezesem tej firmy, jakkolwiek chciałby pan nie utożsamiać się z tą aktywnością. Jako poseł jest pan też udziałowcem firmy i wszelkie profity i wzrost wartości spółki przekłada się albo może się przekładać na pana również wartość udziałów. Nie jest to taka sprawa zupełnie jasna, oczywista i czysta.

Pan mówi, że nie ma pan wpływu na to co jest publikowane w Roczniku. Chciałbym uzyskać informację, czy ten Rocznik publikuje tego typu informacje nieodpłatnie, bo większość tego typu periodyków jednak pobiera od firm stosowne opłaty.

„Nie brałem udziału w szkoleniu lekarzy…” – to nie było absolutnie panu posłowi w żaden sposób wypominane, ale jako firma… a właściwie przedstawiciel firmy i członek zarządu, reprezentuje pan firmę, która takie szkolenia przeprowadza, więc tak naprawdę jest pan jednym ze współorganizatorów takich szkoleń, tego nie można zaprzeczyć.

Jest jeszcze jedna rzecz, o której wspominał pan poseł wcześniej. Tak naprawdę zwracał pan poseł uwagę, że tak najbardziej dotknęły pana nie słowa pana ministra, który chciał raczej zwrócić uwagę na obecność pana jako eksperta, jeśli chodzi o Sojusz Lewicy Demokratycznej, bo pan poseł, premier Leszek Miller wspominał o tym, że w SLD często zabierał głos pan poseł, minister Marek Balicki, a dzisiaj akurat reprezentuje pan poseł Komisję Zdrowia. A tak naprawdę to co dotknęło pana posła, to komentarze mediów. W takim wypadku, wydaje się, że akurat wszelkie wątpliwości czy żale powinny być

kierowane do tych publikacji, które w jakiś sposób złośliwie czy kąśliwie naruszały pana dobre imię.

Pozostaje też kwestia zawieszenia na okres dwuletni działalności pana firmy. Pan, oczywiście, informował Komisję Etyki Poselskiej, że zawieszenie tej działalności wiązało się z tym, iż kiedy by pan rozwiązał tę firmę, nie posiadałby pan konta bankowego i niemożliwe byłoby sfinalizowanie, zrealizowanie części zobowiązań czy należności. Byłby pan w ten sposób stratny. Ale tak jak pan wspomina, zawieszenie – zgodnie zresztą z prawem – kiedy ta firma następnie przestaje istnieć, to był okres dwuletni.

Z pana wypowiedzi na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej, czytamy również, że od kilku miesięcy, czyli jest ta granica cezury dwuletniej, ale też mówi pan to na Komisji Etyki Poselskiej i to jest już zupełnie inny dzień, że od kilku miesięcy nie pracuje pan w tych firmach, ani nie działa na ich rzecz. A więc dwa lata, to jest 24 miesiące, kilka miesięcy… znaczy, że pozostały czas w jakiś sposób pan mniej lub bardziej z tymi firmami był związany.

Oczywiście pan też informuje o tym, że był pan powiązany z tymi firmami stosownymi umowami i że pan tam pracował. W momencie, kiedy rozwiązała się firma, pan całkowicie i ostatecznie stracił z nimi kontakt, ale mamy ten okres dwuletni, więc przez ten okres dwuletni, kiedy pan zawiesił działalność, to część zobowiązań i część działalności firmy była realizowana. Ja tylko przytaczam pana słowa z Komisji Etyki Poselskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję bardzo. Oprócz pana posła Chmielowskiego, zgłosił się do głosu pan przewodniczący Budnik. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Jerzy Budnik (PO):

Dziękuję bardzo. Sprawa jest dość prosta. Chcę powiedzieć, że ostre wymiany zdań, utarczki słowne, kłótnie, które nieraz są bardzo emocjonalne, to jest codzienność parlamentarna. Musimy się z tym liczyć. Jesteśmy w to uwikłani. Każdemu zdarzało się wejść w konflikt z tym co po drugiej stronie jest odbierane jako dotykające dobrego imienia. Ja się zapoznałem, oczywiście, z tymi materiałami. Zresztą ta wymiana zdań między panem posłem, a przedstawicielem pana posła, ministra Arłukowicza, tylko mnie w tym utwierdza, że tu złej woli nie było. Pan poseł też tej złej woli nie widzi. Nie jest to materia na wniosek. Wniosek jest przedwczesny. Ta sprawa powinna się była zakończyć w Komisji Etyki Poselskiej.

Gdybyśmy tego typu wnioski rozpatrywali, gdybyśmy dali zielone światło na pojawianie się tych wniosków, które dotyczą materii, która jest objęta immunitetem materialnym – bo poseł występował z mównicy sejmowej, to jest wręcz klasyczny przykład ochrony immunitetowej, w tym momencie posła chroni immunitet – to pewnie podważylibyśmy zaufanie generalnie do Sejmu. My się też musimy chronić. Trzeba Sejm chronić. Posłowie muszą mieć ten margines wolności w wypowiadaniu się nieraz w sprawach trudnych i drażliwych. To, oczywiście, nieraz się ociera o granice przyzwoitości, nieraz się ociera o granice dobrego smaku, a nieraz o granicę kultury politycznej, którą każdy sam sobie definiuje. Chcę powiedzieć, panie pośle, że rozumiem, iż to mogło być dla pana niemiłe, to co powiedział pan minister, ale nie widzę w tym wystarczających przesłanek do tego, żeby wniosek pana poprzeć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję bardzo. Zgłasza się do głosu pani przewodnicząca Elżbieta Witek. Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Panie przewodniczący, pracuję też w Komisji Etyki Poselskiej, więc pamiętam sprawę, ale chciałam powiedzieć, że punkt tego porządku dzisiejszych obrad brzmi, jak brzmi, natomiast w trakcie wyszło zupełnie coś innego i na to chciałabym zwrócić uwagę.

Pan poseł mówi, że nie czuje się dotknięty, obrażony, poniżony, bo ja bardziej w tym kierunku bym szła, ale pan poseł stwierdził, że: nie. Natomiast z odpowiedzi przedstawiciela pana ministra wynika coś bardziej poważnego i dla komisji regulaminowej znaczącego, mianowicie kwestia dotycząca ewentualnie nieuprawnionego lobbingu albo

konfliktu interesów. Pan poseł tutaj, w imieniu pana ministra, powołuje się na przykłady. Chciałabym powiedzieć przy okazji, że – po pierwsze – to nie jest takie całkiem oczywiste, dlatego że przypomnę przykład pana posła Koseckiego, który jest wiceprezesem PZPN. Pamiętacie państwo, że mimo negatywnej opinii Biura Analiz Sejmowych, która ewidentnie wskazywała, iż nie powinien zasiadać w zarządzie PZPN, zwłaszcza że z tego tytułu – to wynika z oświadczenia majątkowego – pobiera jakieś pieniądze. W związku z tym dobrze by było, żebyśmy mieli jednolite stanowisko co do konfliktu interesów w takim przypadku.

Mam w związku z tym pytanie do pana posła, przedstawiciela pana ministra Arłukowicza. Czy biorąc pod uwagę te wszystkie zarzuty, które pan tutaj w sumie przedstawił, broniąc pana ministra Arłukowicza, dlaczego pan minister Arłukowicz nie sformułował wniosku do komisji regulaminowej dotyczącej naruszenia przepisów przez pana posła Chmielowskiego dotyczącego chociażby konfliktu interesów? To jest tak naprawdę przedmiotem dzisiejszego spotkania, bo wszystko zbiega się właśnie do tego. To jest sprawa zbyt poważna.

Po pierwsze, mamy taką wiedzę, bo dzisiaj ją uzyskaliśmy. Z drugiej strony mamy wiedzę od pana posła. Czy przekazane są informacje, które mogłyby na to wskazywać? Po drugie, nie ma wniosku, przynajmniej ja sobie tego wniosku nie przypominam. Po trzecie, warto byłoby jednak ujednolicić zasady dotyczące zasiadania parlamentarzystów, posłów w różnych zarządach, różnych spółek również z udziałem Skarbu Państwa, bo okazuje się, że rozstrzygnięcia mogą być zupełnie inne. Stąd pytanie do pana posła, czy pan minister Arłukowicz taki wniosek może skierował? Może o tym nie wiem, albo może zamierza skierować, żeby komisja regulaminowa zgodnie z właściwościami mogła się tym zająć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję bardzo. Może poproszę o krótką odpowiedź.

Poseł Maciej Orzechowski (PO) – spoza składu Komisji:

Pani poseł, nie mam takiej wiedzy.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję bardzo. Zgłasza się pan przewodniczący Budnik. Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Budnik (PO):

Prosiłbym tylko, żeby nie brnąć w to, tak jak sugeruje pani przewodnicząca Witek, dlatego że my jesteśmy ograniczeni tylko materią wniosku. Przecież nie możemy szukać dodatkowych obciążeń pana posła Chmielowskiego, bo on zamknął swój wniosek tylko w tym. My nie rozpatrujemy żadnego wniosku pana ministra Arłukowicza, tylko pana posła. Chodzi o to, żeby tu niczego nie dokładać. To jest jakiś problem, którym się może kiedyś zajmie komisja regulaminowa, to co dotyczy lobbingu, tego styku, o którym pani poseł mówiła, ale dzisiaj nie mieszajmy już tej sprawy. To naprawdę wykracza poza materię tego wniosku.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję.

Poseł Elżbieta Witek (PiS):

Ad vocem, panie przewodniczący.

Całkowicie się z panem zgadzam. Nie mówię o wniosku, bo tu mam opinię całkowicie taką jak pan. Natomiast to jest dyskusja i wniosek dotyczący przebiegu całej dyskusji nasuwa mi się tylko taki, bo na temat samego wniosku, to tak naprawdę nie widzę powodów, żeby go podtrzymywać. Akurat tutaj się zgadzam. Natomiast wyłoniła się przy okazji taka sprawa i to jest mój głos w dyskusji, który na to zwraca uwagę. Nie zamierzam dzisiaj, absolutnie, rozszerzać tego o kwestię, o której przed chwileczką mówiłam. To jest tylko głos w dyskusji.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję bardzo. Mam wrażenie, że jest to ostatni głos, przed zamknięciem dyskusji. Pan poseł Chmielowski, proszę bardzo.

Poseł Piotr Chmielowski (SLD) – spoza składu Komisji:

Pozwolę sobie państwu wytłumaczyć sytuację prawną. Wydaje mi się, że osoby, które mają wykształcenie prawnicze i są na sali, doskonale ją znają. Natomiast padają tutaj ze strony pełnomocnika pana ministra różnego rodzaju – powiedzmy… nie chcę powiedzieć, że zarzuty, ale jakieś wątpliwości.

Otóż, jednoznacznie informuję Wysoką Komisję, bez żadnej dyskusji, że przed objęciem mandatu poselskiego zawiesiłem swoją działalność na okres dwóch lat, zgodnie z procedurami. Ta działalność nazywała się Mac Dental Piotr Chmielowski. Taka to była firma. Była to firma, która miała kilka kontraktów, z kilkoma firmami, w tym między innymi z dwoma firmami, które pan Arłukowicz był łaskaw wymienić z mównicy sejmowej. O tym został poinformowany marszałek jeszcze w październiku 2011 r. Po dwóch latach zawieszenia ta firma została zlikwidowania. To znaczy, po zakończeniu procedury rozliczeń – zawiesza się bowiem firmę po to, żeby można było jeszcze dokonywać czynności itd. – została zlikwidowana. Sugerowanie na przykład, że odpłatne umieszczanie czegokolwiek itd., panie pośle – no, jest tutaj – powiedziałbym – bardzo poważnym nadużyciem i jest całkowicie niezasadne, dlatego że nie wyrażałem zgody na żadne publikacje, a już na pewno nie na rok 2012 mojej osoby, adresu czy czegokolwiek takiego.

Za to, co jest publikowane, nie biorę odpowiedzialności. Bardzo mi z tego powodu przykro, że państwo trwacie cały czas to powtarzając. To jest pierwsza sprawa.

Moje udziały w firmie kapitałowej IDF sp. z o.o. są jawne, są co roku umieszczane w oświadczeniu majątkowym, wiszą na stronach sejmowych i to jest działanie zgodne z prawem, bo każdy poseł może uczestniczyć w spółkach kapitałowych tylu ilu chce, pod jednym tylko warunkiem, że nie może pobierać z tych spółek dochodu, jakiegokolwiek dochodu. Ja tam nie byłem zatrudniony, nie jestem zatrudniony, nie pobieram dywidend. Sprawa jest generalnie całkowicie czysta. Chciałbym pana zapewnić, że spółka ta w swoich takich głównych założeniach jest spółką non profit. Więc tutaj, wie pan, czystość czy przeźroczystość jest jednoznaczna. Oczywiście musi być zarejestrowana w sensie działalności gospodarczej, w każdym razie tak to jest realizowane.

Trzecia sprawa, o której pan też tutaj różne rzeczy sugerował. Byłem, jestem i mam nadzieję nadal będę członkiem stowarzyszenia, które naprawdę wykonało ogrom roboty dla społeczeństwa, dla producentów, dla polskiego eksportu. Uważam, że to jest jedna z takich lepszych moich życiowych wizytówek, szczególnie że to od zarania współtworzyłem. Dziękuję bardzo Komisji.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Nie widzę innych zgłoszeń. W takim razie zamykam dyskusję.

Zgodnie z art. 133 ust.1 na czas podjęcia uchwały bardzo proszę wszystkich państwa posłów spoza składu Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o opuszczenie, dosłownie na kilka minut, pomieszczenia.

Dziękuję bardzo. W takim razie proszę o zgłaszanie rekomendacji. Pan przewodniczący Budnik, bardzo proszę.

Poseł Jerzy Budnik (PO):

Proponuję odrzucenie wniosku.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

A więc jest propozycja odrzucenia wniosku. Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa jest za wnioskiem, aby Komisja – zgodnie z art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora – przedłożyła Wysokiemu Sejmowi propozycję odrzucenia wniosku powoda Piotra Chmielowskiego o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej pana posła Bartosza Arłukowicza? (11) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0).

Wniosek przeszedł jednogłośnie. W takim razie stwierdzam, że Komisja podjęła decyzję o odrzuceniu wniosku.

Musimy, oczywiście, wybrać spośród nas pana posła sprawozdawcę, czy panią posłankę sprawozdawczynię. Czy ma pan jakąś propozycję, panie przewodniczący?

Poseł Jerzy Budnik (PO):

Tak patrzę na panią poseł. Pani poseł jeszcze nie debiutowała w naszej Komisji. Ponieważ kończy się kadencja, więc najwyższy czas. My staramy się tak równo rozdzielać.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Czy pani posłanka Janik zgadza się?

Poseł Renata Janik (PO):

Tak.

Przewodniczący poseł Maciej Mroczek (RP):

Dobrze. Dziękuję bardzo.

W takim razie proszę o zaproszenie na salę gości.

Informuję, że Komisja przedłoży Wysokiemu Sejmowi propozycję odrzucenia wniosku powoda pana Piotra Chmielowskiego o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności cywilnej pana posła Bartosza Arłukowicza.

Informuję, że wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.